

W samo południe

Cztery jedynki rzeszowskich list do Sejmu starły się podczas debaty przedwyborczej, którą można było w piątek w samo południe śledzić na żywo na rzeszow.gazeta.pl. Emocji nie zabrakło

MAŁGORZATA BUJARA

Debatę zorganizowały rzeszowski oddział „Gazety Wyborczej” oraz Instytut Gospodarki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Zjawili się jak jeden mąż: prof. Józefa Hrynkiewicz, liderka rzeszowskiej listy PiS, oraz posłowie: Zbigniew Rynasiewicz, nr 1 na liście PO, Jan Bury, nr 1 na liście PSL, i Tomasz Kamiński, nr 1 na liście SLD. Zjawili się też sztaby wszystkich kandydatów, nie zabrakło też pracowników uczelni i studentów.

Po raz pierwszy na naszej stronie internetowej można było śledzić transmisję wydarzenia.

Podczas rozmowy z politykami poruszaliśmy sprawy typowe, takie jak najważniejsze inwestycje, które czekają Podkarpacie w najbliższych czterech latach, i zapytaliśmy prowokacyjnie, czy Rzeszów jest w stanie dorównać Lublinowi. Sami kandydaci stanęli też do pojedynków - każdy z nich miał możliwość zadania jednego pytania konkurentowi. Najwięcej pracy mieli kandydaci PiS i PO. Oboje musieli odpowiedzieć na dwa pytania. Prof. Hrynkiewicz odpowiadała na pytania posłów PSL i PO, a poseł Rynasiewicz na pytania kandydatki PiS i kandydata SLD.

Ale zanim do tego doszło, zmierzili się z pytaniami „Gazety”. Jedno z nich wybraliśmy spośród pytań nadesłanych przez czytelników. O program tworzenia w miastach wojewódzkich tzw. Koperników pytał Tomasz Michalski ze stowarzyszenia ExploRes. Zapytaliśmy więc przedstawicieli partii o stosunek do tego programu i o inne pomysły na rozwój ośrodków specjalizujących się w interaktywnym przekazywaniu wiedzy.

Poseł Rynasiewicz obiecał oczywiście, że w następnej kadencji powstanie w Polsce 15 małych „Koperników” na wzór centrum warszaw-



PATRYK GORZALEK

Jedynki z poszczególnych list losowały kolejność, w jakiej miały odpowiadać na pytania. Na zdjęciu od lewej: prof. Józefa Hrynkiewicz (PiS), Tomasz Kamiński (SLD) i Zbigniew Rynasiewicz (PO)

skiego. Poparcie dla idei zadeklarował też poseł Kamiński, choć zastrzegł, że pewnie w przyszłym budżecie nie będzie na to pieniędzy.

Najbardziej sceptyczna była prof. Hrynkiewicz, która nazwała takie placówki „rozrywkowymi przedsięwzięciami”. - Wszystkie szkoły i przedszkola muszą być naprawdę na bardzo wysokim poziomie. To, co nam się nie udało w okresie transformacji, a w województwie podkarpackim nie udało się szczególnie, to jest bardzo duże zróżnicowanie, jakie występuje między młodzieżą z rodzin zamożnych z dużych miast a młodzieżą ze wsi i małych miasteczek. Trzeba zwrócić uwagę na wyrównywanie szans - mówiła.

Podobnie sceptycznie pani profesor podchodzi do inwestycji w województwie. W odpowiedzi na pytanie o najważniejsze zadania na następne cztery lata stwierdziła, że inwestycje infrastrukturalne nie pomogą w tym,

aby z Podkarpacia nie odpływała młodzież. - W czasie transformacji z Podkarpacia wyemigrowało 200 tys. młodych ludzi. Niestety, panowie, nie widzę tu żadnych przedsięwzięć, które prowadziłyby do tego, aby warunki życia na Podkarpaciu wyrównywały się z warunkami w Polsce - wytykała podkarpackim politykom.

Przypomnijmy tylko, że liderka listy PiS nie jest związana z naszym regionem, pracuje na UW. - Potrzebny jest tu nowoczesny przemysł oparty na nowoczesnym szkolnictwie - mówiła.

Podkarpaccy posłowie wymieniali inne zadania na najbliższe lata. Bury mówił o kontynuacji budowy autostrady, a także inwestycjach w drogi wojewódzkie i powiatowe. Postulował też budowę szybkiej kolei z Rzeszowa do Bieszczadów. A także: - Utworzenie kliniki na bazie szpitala nr 2 w Rzeszowie. A docelowo chcielibyśmy, że-

by na uniwersytecie powstał wydział lekarski.

Kamiński mówił o drodze ekspresowej S-19, a także szybkim połączeniu Rzeszowa ze stolicą. - Żebyśmy nie jeździli do Warszawy przez Kraków i żebyśmy nie jeździli pięć godzin - tłumaczył. Przyłączył się do idei budowy połączenia kolejowego Rzeszów - Bieszczady.

- Dostępność komunikacyjna Podkarpacia jest najważniejsza, to priorytet - podkreślał Rynasiewicz. Powtórzył, że budowa drogi ekspresowej S-19 znalazła się wśród priorytetów rządu na nową perspektywę unijną w latach 2014-20. Mówił także o obwodnicach miast podkarpackich, m.in. Krosna, Stalowej Woli i Niska, Mielca i Sanoka.

Pytaliśmy też naszych kandydatów o Rzeszów. O jego rozwój. Poza zrozumiałymi inwestycjami w infrastrukturę drogową pojawiło się kilka śwież-

szych pomysłów. Rynasiewicz np. mówił o tym, że miasto musi postawić na kulturę, wykorzystując możliwości Łańcuta. - Wrocław pokazuje, że promocja poprzez kulturę daje bardzo wiele, może dać potężny rozwój gospodarczy - mówił.

A Bury wytknął, że samo dwukrotne powiększenie miasta to stanowczo za mało, bo na tych terenach przyłączonych „nic się nie dzieje”.

I zwrócił się do prof. Hrynkiewicz: - Po wyborach pani profesor powinna sobie zrobić wycieczkę do województw warmińskiego, podlaskiego, lubelskiego i świętokrzyskiego. Wtedy dopiero pani doceni, co zrobili przez ostatnich 20 lat na Podkarpaciu przedsiębiorcy, samorządy i politycy z różnych partii. Podkarpacie to najbardziej dynamiczny na wschodzie kraju region.

Pojedynek liderów przyniósł m.in. pytanie Burego do prof. Hrynkiewicz o możliwą koalicję PiS po wyborach. Liderka listy PiS odparła, że PiS będzie rządził samodzielnie. A na pytanie posła Rynasiewicza o pomysł na zwalczenie bezrobocia w powiecie niżańskim odparła, że walka z bezrobociem zależy od polityki gospodarczej państwa, a po wtóre należałoby się nad tym zastanowić razem z samorządowcami z tego terenu.

- Czyli widać, że nie macie na to pomysłu - podsumował Rynasiewicz.

Prof. Hrynkiewicz zaatakowała Rynasiewicza o głosowanie z 2008 r. nad emeryturami kapitałowymi. Wyliczyła, że przez to uposażenia te w 2014 r. będą o połowę niższe.

- Czy pan, głosując nad tą ustawą, zdawał sobie sprawę z tych konsekwencji? - dopytywała i kazała to powiedzieć Rynasiewiczowi prosto do kamery.

- To jest pani opinia na temat skutków tej ustawy, to pani może powiedzieć do kamery. Ja tak nie uważam, więc tego nie powiem - odparł lider PO.

Po debacie wszyscy politycy w zgodzie i z uśmiechami podali sobie ręce. ●